

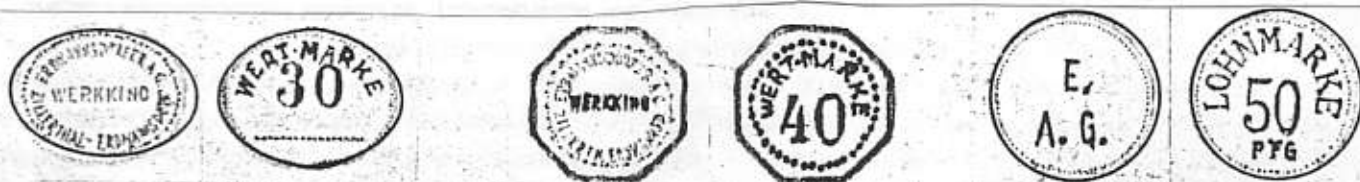
Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne, Oddział Wrocław
Seksja Numizmatyczna im. Joachima Lelewela
KOMUNIKAT WEWNĘTRZNY Nr 4/83
PAŹDZIERNIK – GRUDZIEŃ 1983

Janusz Ptaszyński

Reprint

W drugiej połowie XVII wieku zaczęto w Jeleniej Górze naśladować lniane wyroby holenderskie, wytwarzając delikatne, bielone płótno, które szybko znalazło chłonny rynek zbytu w krajach zamorskich. Jednak spadek koniunktury spowodował zastój w wytwórnich i utratę pracy licznych rzemieślników. Nędza i głód zapanowały zwłaszcza po zajęciu Śląska przez Prusy w połowie XVIII wieku, gdy tkana mechanicznie bawełna stała się groźnym konkurentem lnu. W 1831 roku król pruski Fryderyk Wilhelm III nabył majątek Mysłakowice i wybudował tam zamek jako swą letnią rezydencję, projektując jednocześnie wybudowanie mechanicznej przędzalni i tkalni lnu, co dałoby zatrudnienie tysiącom głodującym tkaczy. Lecz dopiero jego syn Fryderyk Wilhelm IV wstąpiwszy na tron w 1840 roku doprowadził ten projekt do końca. I tak w 1842 roku stanęła do dziś istniejąca przędzalnia i tkalnia lnu oraz bielnik. Jednak zakłady myślakowickie nie rozwiązały sprawy bezrobocia wśród tkaczy i wówczas władze administracyjne próbowały przesiedlić ich na Pomorze i Mazury – jednak bez większego efektu. Część tkaczy wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych, część została przesiedlona do Żyrardowa pod Warszawą, gdy 3.03.1857 roku fabryka w Żyrardowie przeszła na własność Niemców sudeckich Hiellego i Diettricha. Przesiedlenia te odbywały się za aprobatą i zgodą tkaczy, gdyż owi autochtoni myślakowiccy, w większości pochodzenia słowiańskiego i wyznania katolickiego mieli stałe zatargi z protestanckimi Tyrolczykami ze wsi Zillertal, osadzonymi tam w 1837 roku w liczbie ponad 400, cieszącymi się poparciem miejscowych władz administracyjnych oraz protekcją króla pruskiego.

W latach I-szej wojny światowej zakłady w Mysłakowicach pod nazwą „Erdmannsdorff A.G. fuer Flachsgarn – Maschinenspinnerei und Weberei” pracowały pełną parą. Jak w większości dużych zakładów Śląska tak i tu powstała konieczność emisji drobnych pieniędzy zastępczych z powodu zniknięcia z obiegu bilonu państwowego. W roku 1917 wypuszczono w obieg monety cynkowe ośmiokątne o wartości 10 i 25 fenigów bez daty. W 1918 roku wydano okrągłą monetę 50-cio fenigową, również z cynku w dwu odmianach stempla. Ponadto w 1917 roku wydano monety uprawniające do wstępu do kina zakładowego, bite również w cynku, ośmiokątne o wartości 30, 40, 50 fenigów oraz nienotowaną dotychczas w literaturze numizmatycznej cynkową monetę owalną wartości 30-u fenigów. Przedstawiam kilka takich monet ze swojego zbioru:



Biorąc pod uwagę fakt, że nie są znane inne emisje monet z Mysłakowic i że większość mieszkańców osady pracowała w tychże zakładach – można przyjąć, że monety te były używane przez całą ludność Mysłakowic i okolicy jako pieniądz obiegowy. Po II-ej wojnie światowej zakłady te w październiku 1945 roku zostały przejęte przez władze polskie – ale były niemal w całkowitej ruinie. Przymusowa załoga, w większości jeńcy wojenni i robotnicy z krajów okupowanych – wrócili do stron rodzinnych. Niemców wysiedlono, pozostała jedynie garstka autochtonów. I wszystko trzeba było zaczynać od początku. Tak powstały Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Orzeł” w Mysłakowicach.

Literatura: 1) Wiesław Lesiuk, „Pieniądz zastępczy na Śląsku 1914-24”.

2) „Rocznik Jeleniogórski” 1969 r.

POLSKIE TOW. NUMIZMATYCZNE
Oddział we Wrocławiu
Muzeum Sztuki Medalierskiej
O/ Muzeum Miejskiego Wrocławia
50-108 Wrocław, ul. Klebaśnicza 5

BIEŻĄCE WIADOMOŚCI NUMIZMATYCZNE

(ciąg dalszy zamieszczony w N-rze 3/83 K.W. informacji o treści numizmatycznego czasopisma RFN „Hamburger Beitrage” N r 27/29).

Artykuł V.M.Potina „Numizmatyczna chronologia i dendrochronologia w świetle wykopalisk w Nowogrodzie”: Dendrochronologia, nazywana także kalendarzem drzewnych słoj, jest metodą pozwalającą obliczyć wiek pokładów drewna z jednakowych słoj rocznych pni, których okres wzrostu częściowo pokrywa się w czasie. Nowogród, wielkie średniowieczne miasto – centrum handlowe, regularnie odnawiał nawierzchnię swoich ulic układaną z pni ściętych drzew. Poszczególne warstwy tych pni dobrze się zachowały dzięki wilgotnemu gruntowi; pozwala to, dzięki wyż. wym. metodzie na zdumiewająco ściśle datowanie poszczególnych warstw kulturowych.

Autor, na podstawie odnalezionych w tych warstwach 21 monet, także te warstwy datujących, przeprowadza porównanie obu chronologii, tj. numizmatycznej i dendrologicznej i wyciąga wnioski, że im większy jest napływ monet i im szybsza odnowa pieniądza znajdującego się w obiegu, tym dokładniej datują monety warstwę kulturową. Im wolniejszy napływ monet i wolniejsza odnowa pieniądza w obiegu, tym mniej dokładne datowanie, tym większa przypadkowość. Np. w latach intensywniejszego napływu monet do Rosji tj. 1025-1134 średni upływ czasu między wybiciem monety a jej zagubieniem wynosił od 8 do 39,5 lat, natomiast po 1134 roku okres ten wynosił 60 lat (19 warstwa drewnianego bruku) i 190 lat (16 warstwa).

Artykuł Clasa Abelsa: „Żywotność stempli menniczych” informuje o wynikach badań trwałości narzędzi menniczych tj. stempla górnego, dolnego i pierścienia, prowadzonych w mennicy hamburskiej od 1972 r., przy wybijaniu obiegowych monet RFN od 1 feniga do 10 marek. Przedstawione wyniki opierają się na bazie okragło 1 miliarda uderzeń pras menniczych, wykazują, że trwałość tych narzędzi zależna jest od rodzaju stali, z której zostały wykonane, od jakości przygotowanych krążków, z których monety są bite (dostarczało je 5 różnych dostawców) od pras menniczych, w których zostały osadzone; z reguły dłuższą żywotność ma nieruchomo osadzony stempel dolny (np. w roku 1973 – 1974 przy biciu monety 1-dno fenigowej o średnicy 16,5 mm, stempel górny wytrzymał 466 tys. uderzeń, a dolny 590 tys. uderzeń, pierścień 2227 tys. uderzeń (żywotność stempla maleje także ze wzrostem średnicy bitej monety – np. stempel górny monety 10-cio markowej o średnicy 32,5 mm wytrzymał w latach 1973 – 1974 tylko 173 tys. uderzeń, dolny 179 tys. uderzeń, pierścień 1073 tys. uderzeń. Powyższe zależności są oczywiście od dawna znane, podobne występowały przecież przy biciu monet stemplami ręcznymi, choć wytrzymałość narzędzi menniczych była wówczas niepomniernie mniejsza. Interesujące jest natomiast, że odkryto także zależność między trwałością stempla a elementami jego treści: stempel monety 2-markowej z wizerunkiem głowy Heussa wytrzymuje więcej uderzeń niż stempel monety z Adenauerem, identycznej wielkości, co jest tłumaczone bardziej miękkim rysunkiem głowy tego pierwszego! Jak dotąd nie udało się wykryć zależności między żywotnością stempla a jakością pracy obsługującego prasę robotnika.

Więcej niż połowę zeszytu „Hamburger Beitrage” zajmują recenzje prac numizmatycznych z lat 1969 – 1975. Wśród nich wielu polskich autorów: Albrycht-Rapnicka, Beyer, Dekówna, Gumowski, Gupieniec, Kiersnowski, Kmietowicz, Kopicki, Kubiak, Kuczyński, Lanckorońska, Mańkowski, Męclewska, Mikołajczyk, Opozda, Piniński, Reymann, Skowronek, Strzałkowski, Suchodolski.

W „Wieczorze Wrocławia” z dnia 22.08.83 r. ukazała się notatka: „Uwaga na oszustów! Monety z „Darem Młodzieży” jest pod dostatkiem! „Notatka informuje, że od 3 m-cy w siedzibie komitetu wykonawczego budowy tego statku w Gdyni sprzedaje się wybite w nakładzie 20 tys. szt. srebrne monety z wizerunkiem „Białej Fregaty” po 5000 zł za sztukę. Tymczasem, na odbywającym się niedawno w Gdańsku „Jarmarku Dominikańskim” spekulanci żądali 10000 zł za sztukę, podobne praktyki mają miejsce w Warszawie i Łodzi. Notatka informuje ponadto, że monety te są cegiełką na budowę „Daru Młodzieży”, że dotychczas sprzedano ich 5 tys. szt. nie ma więc potrzeby nabywania ich po cenie zawyżonej u pokątnych handlarzy. Z ostatnim zdaniem w zupełności się zgadzamy, wierzymy, że przydział tych monet dla naszej sekcji zostanie odpowiednio zwiększony (dotychczas otrzymaliśmy dwie sztuki).

§§ „Żmudny remont zabytkowej kamieniczki”. Jak informuje „Wieczór Wrocławia” z dnia 23.08.1983 r. trwający już od ubiegłego roku remont barokowego domu mieszkalnego Rynek 6 we Wrocławiu przeznaczonego wraz z sąsiadującym z nim (od podwórza) domem przy ul. Kielbaśniczej na siedzibę Muzeum Sztuki Medalierskiej zakończy się dopiero w roku 1989. Wymagają pracochłonnej konserwacji m.in. zabytkowe drewniane stropy, odkryte ściennie polichromie, itp. Wkrótce po tym, budynek ten pokazał także dziennik TV – m.in. niedostępne teraz dla postronnych, interesujące wnętrza.

§§ W sierpniu br. ukazał się wydany przez Muzeum Sztuki Medalierskiej i Towarzystwo Miłośników Wrocławia katalog „Medale Wrocławskie 1945 – 1980” zawierający opis 332 a reprodukcję 74 medali i plaket (przeważnie tylko jednej strony). Wydawca prosi o nadsyłanie uzupełnień, informuje, że wrocławskie odznaki i oznaki będą przedmiotem osobnego opracowania. W opisach niektórych medali wydanych przez naszą sekcję są drobne nieścisłości (np. nie podano, że na rewersie medalu Probusa znajduje się brakteat śląski - poz. 191). Brak naszego ostatniego medalu (Bolka Świdnicki – 1980 r.), który ukazał się już po zamknięciu katalogu. Nakład katalogu 1200 egz. cena 200 zł.

§§ „Gazeta Robotnicza” z dnia 25.08.83 r. zamieściła artykuł „W skarbcu dokumentów” o Państwowym Archiwum w Legnicy, które zgromadziło blisko 60 tys. jednostek archiwalnych, posiada b. cenne akta z terenu woj. legnickiego od średniowiecza aż po czasy najnowsze. Jest placówką otwartą, z jego zasobów korzystają miłośnicy i profesjonaliści podejmujący badania historyczne. Artykuł jest zilustrowany fotokopią cennego dokumentu: „1352-7 stycznia – Legnica. Książę Waclaw daje miastu przywilej o monecie małohalerzowej”. Jak na papier gazetowy – jakoś reprodukcji wcale dobra, można też wybaczyć i tę „monetę małohalerzową” pamiętając, że autor miał na myśli małą monetę halersową.

§§ Oto pełny tekst notatki, jaka ukazała się we Wrocławskim „Słowie Polskim” z dnia 14.9.83 r. „Bezcenny skarb. Monety ostatnich Piastów znaleziono koło Łagiewnik. (Inf. wł.). W Sienicach koło Łagiewnik (woj. wrocławskie) podczas robienia wykopów pod ogrodzenie przy miejscowej szkole podstawowej członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej dokonali bezcennego znaleziska – skarbu srebrnych monet z XVII wieku. Do Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu dotarło do wczoraj 181 monet pochodzących z tego odkrycia. Aż kilkadziesiąt z nich stanowią monety ostatnich książąt piastowskich Ludwika, Krystiana i Jerzego Wilhelma – władców księstwa legnicko-olskiego. O istnieniu tych monet (bitych głównie we Wrocławiu i w Brzegu) historycy wiedzieli, ale dotychczas poza pojedynczymi egzemplarzami nie udawało się na nich natrafić. Po dokładnym oczyszczeniu i opisanu numizmaty te zostaną wystawione w Muzeum Ślązańskim w Sobótce. Muzeum Archeologiczne zwraca się równocześnie za naszym pośrednictwem do wszystkich mieszkańców Sienic, którzy znaleźli się w posiadaniu tych tak cennych historycznie monet, aby przekazali je do Muzeum Śląskiego w Sobótce albo do Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu przy ul. Kazimierza Wielkiego 34”.

I tak się przyłączamy do tego apelu, choć ze smutnym przeczuciem, że tak mocne podkreślenie materialnej wartości tych – sądząc z opisu – ani tak znowu cennych, ani rzadkich monet, przyczyni się raczej do ich zatajenia, niż do przekazania muzeum. Ale lepiej chyba je przeceniać niż niedoceniać, jest wtedy pewność, że nie zostaną przetopione. Najlepiej jednak byłoby rzetelnie poinformować o ich wartości dla nauki i wyznaczyć nagrodę za przekazanie. (Uwaga: wymienieni w notatce książęta legnicko-brzesko-wołowscy we Wrocławiu monet nie bili).

§§§ W dniach 14-15.10.83 r. odbyła się w Mogilanach pod Krakowem III polsko-czechosłowacka konferencja numizmatyczna, której tematem była „Polityka monetarna: nominalna a realna wartość monet”. Wygłoszono 12 referatów (6 numizmatycy polscy i 6 czechosłowaccy), w których monety były rozpatrywane od strony ich podstawowej, pieniężnej funkcji – w okresie od wczesnego średniowiecza do wieku XIX. Sporą przeszkodą, przynajmniej dla części uczestników – była bariera językowa: może na przyszłej IV-ej konferencji byłoby możliwe tłumaczenie referatów? Uczestnicy konferencji obejrzeliby m.in. otwartą w dn. 15.10.83 r. w Krakowskich Sukiennicach wystawę „Pieniądz w Polsce” z wieloma rarytasami polskiej numizmatyki, od denarów Mieszka I i Chrobrego poczynając. Organizacja konferencji (PTAiN i Krakowski Oddział PAN) bardzo dobra.

§§§ W lipcu br. w księgarni „Ossolineum” we Wrocławiu można było nabyć książkę Andrzeja Abramowicza „Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce. Część I: średniowiecze po czasy saskie i świt oświecenia”.

Ze wstępu: ..." autor, który jest archeologiem i który pisze niejako wstęp do historii archeologii polskiej, zmuszony jest do trzymania się jakiejś linii przewodniej. Jest nią zmieniający się w ciągu wieków stosunek ludzi uczonych i nie tylko uczonych do materialnych śladów, które zostawia po sobie odległa przeszłość, prawdziwych lub mniemanych, oraz sam proces ich rozpoznawania". Można dodać, że jest to także wstęp do historii polskiej numizmatyki, gdyż autor zebrał wiele informacji o znaleziskach monet w Polsce – antycznych i średniowiecznych – w okresie od średniowiecza do połowy wieku XVIII, a także o ówczesnych kolekcjonerach i miłośnikach monet. Wydawnictwo PAN Ossolineum. stron 208, nakład 1650 egz. cena 100 zł.

KOMUNIKAT

Z komendy Dzielnicowej MO Wrocław Psie Pole otrzymaliśmy pismo z dnia 18.8.1983 r. L.dz. KR-4364/83 treści następującej: Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Wrocław, ul. K. Wielkiego 34. W dniu 31.7.1983 r. dokonane zostało włamanie do mieszkania skąd sprawy zabierają: trzy 50-cio koronówki szwedzkie, wydane w 1976 r. z okazji ślubu Karola Gustawa z Sylwią; sto jednokoronówek szwedzkich: dziesięć szt. 10-cio koronówek szwedzkich wydanych z okazji rocznicy śmierci Gustawa Adolfa; dziesięć szt. 5-cio koronówek szwedzkich: srebrne monety polskie, 10-cio, 5-cio, 2-u złotych polskie przedwojenne z wizerunkiem Sobieskiego, Pułaskiego i Daru Pomorza; niemieckie srebrne monety przedwojenne; srebrne monety z XVIII i XIX wieku; XVII-sto wieczny gulden gdański z niemieckimi napisami; moneta arabska – brak bliższych danych co do pochodzenia. W związku z powyższym proszę o poinformowanie członków Towarzystwa o zaistniałej kradzieży i w przypadku ewentualnego pojawienia się tych przedmiotów, ich sprzedaży proszę powiadomić Wydział Kryminalny Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych Wrocław Psie Pole.

Wszelkie informacje również proszę kierować na ten sam adres. Zastępca Komendanta Dzielnicowego MO Wrocław Psie Pole – podpis nieczytelny.

Przekazujemy raz jeszcze członkom naszej sekcji odczytaną na zebraniu ogólnym w dniu 7.09.83 r. treść pisma Dz.U.S.W. Wrocław Psie Pole.

Jerzy Marciniak

WROCLAWSKIE BONY ZASTĘPCZE

Kontynuując wcześniej zamieszczone artykuły kol. Welny i moje w „K.W” Nr 2/81, 4/81 i 1/83 o bonach zastępczych na terenie Wrocławia w latach 1917 – 1923 podaję następnych emitentów bonów:

V. MAGISTRAT MIASTA WROCLAWIA (Magistrat der Stadt Breslau)

- 1) 100 Mk 19.9.1922. Bez daty ważności. Dwustronny. Papier biały, druk brązowy i czarny, numer serii dwustronny czerwony, poddruk zielony. Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość: 162 x 110 mm. Drukowane-Grass Barth Comp. (W.Friedrich); a) znak wodny poziomy, b) znak wodny pionowy
- 2) 500 Mk 19.9.1922. Bez daty ważności. Dwustronny. Papier biały, druk niebieski i czarny, poddruk niebieski, nr serii dwustronny czerwony. Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość: 175x114 mm. Drukowane: jak nr 1; a) znak wodny poziomy, b) znak wodny pionowy
- 3) 1000 MK 19.9.1922. Bez daty ważności. Dwustronny. Papier biały, druk zielony i brązowy, poddruk jasnobrązowy, nr serii dwustronny czerwony. Znak wodny: Plaster miodu. Drukowane: Jak nr 1; a) znak wodny poziomy, b) znak wodny pionowy. Wielkość: 185 x 112 mm

- 4) 5000 Mk. Czerwiec 1923. Bez daty ważności. Dwustronny. Papier biały, druk czarny, poddruk niebieski i żółty, nr serii dwustronny czerwony. Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość: 132 x 90 mm. Drukowane: Jak nr 1 a) znak wodny poziomy, b) znak wodny pionowy.
- 5) 10.000 Mk. Czerwiec 1923. Bez daty ważności. Dwustronny. Papier biały, druk czarny i czerwony, poddruk zielony, nr serii dwustronny. Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość: 148 x 100 mm. Drukowane: Jak nr 1 a) znak wodny poziomy, b) znak wodny pionowy.
- 6) 1/2 mil 100 Mk. Sierpień 1923. Bez daty ważności. Dwustronny. Papier biały, druk brązowy i czarny, poddruk zielony, nadruk nowej wartości czerwony. Numer serii dwustronny czerwony. Znak wodny: Plaster miodu - poziomy. Wielkość: 162 x 110 mm. Drukowane: Jak nr 1 a) nadruk dwustronny, b) nadruk jednostronny.
- 7) 1 Mil/1000 Mk. Sierpień 1923. Bez daty ważności. Dwustronny. Papier biały, druk zielony i brązowy, poddruk jasnobrązowy. Numer serii dwustronny czerwony. Nadruk nowej wartości czerwony. Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość: 185 x 112 mm. Drukowane: Jak nr 1
- 8) 1 Mil. Mk. Sierpień 1923. Bez daty ważności. Jednostronny. Papier biały, druk czarny i zielony, poddruk różowy, nr serii czerwony. Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość: 134 x 80 mm. Drukowane: Jak nr 1; a) znak wodny poziomy, b) znak wodny pionowy.
- 9) 5 Mil. Mk. a) Sierpień 1923. Bez daty ważności. Jednostronny. Papier biały, druk czarny i zielony, poddruk niebieski, nr serii czerwony. Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość 145 x 89 mm. b) jak a, lecz druk czarny i fioletowy, poddruk zielony, cyfry nr serii duże. Drukowane jak 1.
- 10) 20 Mil. Mk. Wrzesień 1923. Bez daty ważności. Dwustronny. Papier białoszary, druk czarny, poddruk niebiesko-czerwony, nr serii czerwony. Znak wodny: Łamane gwiazdy. Wielkość 90 x 65 mm. Drukowane: Jak nr 1.
- 11) 50 Mil. Mk. Wrzesień 1923. Bez daty ważności. Dwustronny. Papier biały, druk czarny, poddruk czerwono-żółty, nr serii czerwony. Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość 118 x 70 mm. Drukowane: Jak nr 1, a) znak wodny poziomy, b) znak wodny pionowy.
- 12) 100 Mil. Mk. Wrzesień 1923. Bez daty ważności. Jednostronny. Papier biały, druk brązowy, poddruk zielony, nr serii czerwony. Drukowane: Jak nr 1, a) znak wodny poziomo, b) znak wodny pionowo.
- 13) 500 Mil. Mk. Październik 1923. Bez daty ważności. Jednostronny, Papier biały, druk czarny, brązowy i ciemno niebieski, poddruk jasnoniebieski. Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość 145 x 86 mm. Drukowane: jak nr 1 a) znak wodny poziomo, b) znak wodny pionowo
- 14) 1 Mld. Mk. Październik 1923. Bez daty ważności. Jednostronny, Papier biały, druk brązowy i zielony, Nr serii czerwony. Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość 147 x 90 mm. Drukowane: jak nr 1 a) znak wodny poziomo, b) znak wodny pionowo
- 15) 5 Mld. Mk. Październik 1923. Bez daty ważności. Jednostronny, Papier biały, druk ciemno niebieski i brązowy, poddruk szary, Numer serii czerwony. Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość 160/162 x 70mm. Liczne odmiany odcieni koloru a) znak wodny poziomo, b) znak wodny pionowo
- 16) 20 Mld. Mk. Październik 1923. Bez daty ważności. Jednostronny, Papier biały, druk i poddruk ciemnozielony i fioletowy. Numer serii czerwony. Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość 168 x 90 mm. Drukowane: jak nr 1 a) znak wodny poziomo, b) znak wodny pionowo

- 17) 50 Mld. Mk. Listopad 1923. Bez daty ważności. Jednostronny, Papier biały, druk ciemnoniebieski, poddruk jasnoniebieski, numer serii czerwony, Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość 140 x 110 mm. Drukowane: jak nr 1 a) znak wodny poziomo, b) znak wodny pionowo
- 18) 100 Mld. Mk. Listopad 1923. Bez daty ważności. Jednostronny, Papier biały, druk i poddruk brązowy i niebieski, Nr serii czerwony, Znak wodny: Plaster miodu. Wielkość 132 x 86 mm. Drukowane: jak nr 1 a) znak wodny poziomo, b) znak wodny pionowo

Wyżej wymienione bony znane mi są z autopsji z moich zbiorów. Prace W. Lesiuka „Pieniądz zastępczy na Śląsku” i H. Meyera „Das Papiernotgeld von Schlesien 1914 – 1924” nie podają odmian przeze mnie wyszczególnionych: 1b, 2b, 3b, 4b, 5b, 8b, 11b, 12b, 13b, 14b, 15b, 16b, 17b, 18b.

Stanisław Tota

KOLEKCJONOWANIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH (ciąg dalszy z numeru 3/83 Kom. Wewn.)

Długi angielskie

Rozpoznana historia długów angielskich ma swój początek w XII wieku. W tym okresie Ryszard I zostawił dochody królewskie, aby zapłacić pieniądze pożyczone na pokrycie kosztów III wyprawy krzyżowej, na skutek niezgody między nim a królem francuskim Filipem II.

Znane są długi Henryka III, który na koszty prowadzenia wojen z baronami pod wodzą Szymona de Mohtfort zastawiał klejnoty koronne i szaty królewskie i tak się zadłużył, że nie śmiał pokazywać się publicznie z obawy przed nagabywaniem wierzycieli.

Pierwsze pożyczki potwierdzone papierami wartościowymi wprowadzono w Anglii, za Wilhelma III na pokrycie deficytów skarbowych. W roku 1692 emitowano długoterminowe annuitety na sumę 880 000 funtów. Annuitety miały być spłacane po 99 latach z oprocentowaniem 10 od sta do roku 1700, po tym zaś na 7 %.

Jednakże skarb państwa w dalszym ciągu nie posiadał funduszy. Wówczas parlament połączył dochody pochodzące z różnych źródeł w jeden fundusz, z którego starano się wypłacać należności z zaległych długów. W tym celu skarb wydawał swym wierzycielom jako kwity za spłaty pieniężne tzw. „tally” które były kawałkiem drewnianej laski. Były one dwójakiego rodzaju: pożyczkowe – tallies of loan i zaliczkowe – tallies of anticipation. Zawsze towarzyszyły im skrypty ministra skarbu, upoważniające posiadacza do otrzymania należności w oznaczonym terminie. Skrypty skarbowe i towarzyszące im laski – tallies z czasem nazywano tylko tallies i operacja była znana jako „pożyczanie na tallies”.

Tontiny stanowią inną formę zaciągania pożyczek przez państwo. Były rodzajem loterii i przyczyniły się znakomicie do rozpowszechniania zamiłowania do gry. Wypożyczający skarbowi państwa pieniądze otrzymywali dożywotnie annuitety i wyznaczali kandydatów podzielonych na klasy stosownie do ich wieku, przy czym każdemu przydzielano proporcjonalną rentę. Gdy którykolwiek umarł, dzielono zwolnioną tym sposobem sumę renty i tak działo się dopóki wszyscy nie umarli.

Loterie stanowiły dodatek do emitowanych pożyczek. Np. za pożyczkę 1 miliona funtów właściciele bonów byli uprawnieni do otrzymywania 10 % przez 16 lat a 2500 wygrywających – renty wyższe o 4 % od całości sumy, czyli koszt pożyczki wynosił 14 % rocznie.

Loteria stała się z czasem w Anglii ulubionym sposobem zdobywania funduszy, a państwo usiłowało sobie zapewnić jej monopol.

Dla scharakteryzowania zadłużenia Anglii w XVIII i XIX wieku należy stwierdzić, że nominalny kapitał, który zobowiązywał się skarb państwa wypłacać dłużnikom, a rzeczywiście kwoty pożyczek, jakie faktycznie otrzymywano, kształtował się następująco:

- od roku 1756 do roku 1763 w czasie wojny siedmioletniej dług nominalny wynosił 54 230 000 funtów szt. przy wpłatach 53 mln funtów szt.
- od roku 1775 do roku 1786 w związku z finansowaniem Wojny Amerykańskiej dług zaciągnięty wynosił 91 763 842 funty szt., a dług przyznany pożyczkodawcom 115 267 992 funty szt.,
- od roku 1793 do roku 1802 w ciągu pierwszej wojny francuskiej dług zaciągnięty wynosił 200 500 000 funtów szt. dług przyznany 311 424 323 funty szt.
- od roku 1803 do roku 1815 w czasie wojny francuskiej z wojskami Napoleona dług zaciągnięty stanowił kwotę 266 800 000 funtów szt., przy zobowiązaniach zapłaty 420 905 400 funtów szt.

(Wszystkie dane wg Mac Culloch – A statistical Account of the British Empire – London 1837).

Zaciąganie tak poważnych pożyczek wymagało odpowiednich operacji finansowych celem ich spłaty. Różne głoszone wówczas teorie, które stanowiły podstawę do realizacji spłat długów. Tworzono specjalne fundusze – jak fundusz konsolidacyjny, fundusz amortyzacyjny i zaciągano nowe pożyczki celem spłacania dawniejszych. Popelniano jednak kapitalne błędy, wynikające z nieświadomości, niestosowania najprostszych zasad finansowych i rażącej lekkomyślności z jaką rzucano pożyczki na rynek. Czarny humor angielski przedstawiał tę sprawę w ten sposób: „projekty spłacania długu państwowego przez przeznaczenie na ten cel powiedzmy miliona funtów podczas, gdy dług wzrasta rocznie więcej niż 20 mln, podobne jest do wyścigu zająca z człowiekiem o drewnianej nodze. Im dłużej trwa bieg, tym większa między nimi powstaje odległość”. Trzeba było dopiero rozprawy prof. R. Hamiltone’a, aby zadać cios tym teoriom. W znakomitym swoim dziele pt. „An inquiry concerning the Rise and Progress, the predempcion and Present State, the Management of the National Debt of Great Britain and Ireland”.

Ogłosił on 12 głównych zasad o spłacie długów, które są do dzisiaj aktualne. Oto ważniejsze z nich:

- wysokość dochodów ściąganych w czasie pokoju powinna być większa niż wydatki, zaś nadwyżka obracana na spłatę długu,
- w czasie wojny podatki powinny być bardziej podwyższane, niż to jest praktykowane w czasie pokoju. Dochód z podatków nadzwyczajnych wraz z nadwyżkami dochodów normalnych powinien być używany na pokrycie kosztów wojny,
- w każdym roku pokoju, gdy nadwyżka dochodów nad wydatkami jest użyta w sposób właściwy, dług państwowy zmniejsza się, suma spłacona w jakimś okresie pokoju zależy tylko od jego długości i od wysokości rocznej nadwyżki rozporządzalnej
- jeżeli ogólną nadwyżkę dochodów nad wydatkami okresu wojennego porówna się z całością oszczędności poczynionych podczas okresu pokoju i okaże się, że są one w takim stosunku do siebie, że w każdej wojnie zaciągano więcej długów, niż się ich w następującym po niej okresie pokojowym spłaca, wynikiem musi być stały wzrost zadłużenia.

Ostatecznym wynikiem trzymania się tego systemu jest wzrost długu do takiej wysokości, że państwo nie będzie mogło w końcu mu podoleć.

- Podnosząc podatki wojenne, zmniejsza się sumę zaciąganej na cele wojenne pożyczki. Przez podwyższenie podatków czasu pokoju, zwiększa się sumę przeznaczoną na spłatę długów. Środki te można zastosować do takich rozmiarów, że oszczędności w czasie pokoju mogą dorównać nadwyżkom rozchodów w czasie wojny.

Ciąg dalszy nastąpi.

Ukazuje się na prawach rękopisu.

Odbito 50 egzemplarzy.